

Apologia demografii, czyli istnienie demografii bez ludności

Podczas konferencji naukowej z cyklu Letniej Szkoły Demografii¹ doszło do ożywionej wymiany zdań na temat nazwy *demografia przedsiębiorstw*. W toku dyskusji zadano pytanie, czy może istnieć demografia bez ludności? Zasugerowano, żeby Komitet Nauk Demograficznych PAN zabronił używania takich nazw, jak demografia przedsiębiorstw bądź demografia biznesu. Za słowami poszły czyny i do KND PAN wpłynął tekst profesorów Cz. Domańskiego i M. Szredera pt. *Demografia oderwana od populacji ludzkiej?* Zainspirowany tym tekstem oraz sopocką dyskusją postanowiłem podzielić się własnymi przemyśleniami na temat zmienności nazewnictwa statystycznego. W wypowiedzi zwracam także uwagę na to, czy polscy demografowie są właściwymi adresatami apelu profesorów o zachowanie czystości terminologii tej nowej dziedziny badań.

Jak nas uczy historia statystyki i demografii, w ciągu ostatnich trzystu lat wiele określeń zmieniło swój pierwotny sens tak dalece, że niekiedy mało kto pamięta o ich korzeniach. Pierwszym przykładem, ale jakże wymownym, jest słowo *statystyka*, które pochodzi od łacińskiego słowa *status*, czyli państwo. W pierwotnym znaczeniu statystyka oznaczała naukę o państwie, a termin *statystyk*, lub częściej *statysta*, oznaczał polityka, męża stanu. Już od XVIII w. uważano statystykę za naukę, ale jeszcze nie całkiem w takim sensie jak dzisiaj. Według G. U. Yule’a, autora najbardziej renomowanego podręcznika statystyki XX w.: *termin statystyka (Statistik), używany przez pisarzy niemieckich osiemnastego stulecia, jak również przez Zimmermanna i Sinclaira, oznaczał jedynie wykład godnych uwagi cech charakterystycznych państwa, przyczem z konieczności sposób tego wykładu był dla braku materiału cyfrowego przeważnie opis*².

Jednakże ewolucja znaczenia statystyki następowała bardzo szybko. Świadczy o tym krótkie zdanie, które już w pierwszej połowie XIX w. H. de Balzac w *Straconych złudzeniach* wkłada w usta jednego z bohaterów: *trochę statystyki, nauki jest użyteczne, ale pod warunkiem, że się ich nie nadużywa*³. Zatem już w 1839 r. Balzac uważał statystykę za naukę, był przekonany o jej względnej

¹ Konferencja naukowa *Metody badań i interpretacja procesów demograficzno-społecznych*, Sopot, 20–22 września 2010 r.

² Yule G. U. (1921), *Wstęp do teorii statystyki*, Gebethner i Wolff, Warszawa, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Wilno, New York, The Polish Book Importing Co., Inc., z drugiego wydania angielskiego przełożył Z. Limanowski. W przytoczonym zdaniu zachowano oryginalną pisownię.

³ De Balzac H. (1839), *Illusions perdues, un grand homme de province à Paris*, Bruxelles, s. 96.

użyteczności, jeśli się jej nie nadużywa⁴. Z biegiem czasu kontekst znaczenia słowa *statystyka* ulegał dalszym zmianom. Dzisiaj nawet statystycy używają słowa *statystyka* w trzech znaczeniach, dalekich od pierwszego sensu: nauka; zbiory danych liczbowych; pewne wielkości teoretyczne, na przykład *statystyka t-Studenta*. Bywają różne powody tych zmian znaczeniowych. Także wśród konkretnych metod statystycznych można znaleźć przykłady ewolucji nomenklatury. Użyty incydentalnie przy badaniu dziedziczności przez Galtona termin *regresja* został powszechnie przyjęty przez statystyków jako nazwa metody, która niewiele ma wspólnego z „cofaniem się”. Regresja jest też przykładem dość mizernej nazwy dla metody o wielkim znaczeniu. I odwrotnie, można by podać też liczne przykłady górnolotnie brzmiących nazw, które kryją niekiedy dość marną treść.

Zanim A. Guillard wyprowadził z greki demografię (*demos* — lud i *grapheia* — opis) w powszechnym użyciu w dziełach naukowych była *populacja*, wywodząca się z łaciny i do dzisiaj jeszcze funkcjonująca w wielu językach (por. angielskie i francuskie *population*). Wiele dzieł naukowych z zakresu ekonomii w wieku XVIII i XIX miało rozdziały bądź części prac zatytułowane *ludność* (*population*). Z czasem jednak *populacja* wzięła częściowo rozbrat z *ludnością* i występuje w wielu bardzo różnych znaczeniach. Bardzo popularny, wydany w nakładzie aż 50 tys. sztuk, Słownik Wyrazów Obcych PWN z 1980 r. podaje cztery znaczenia tego słowa: *populacja* <*p.* — łac. *populatio* = *ludność*> 1. zespół jednostek ludzkich żyjących na tym samym obszarze i w tym samym środowisku; *ludność*, *zaludnienie*. 2. biol. ogół osobników zwierzęcych lub roślinnych jednego gatunku, krzyżujących się między sobą, występujących na tej przestrzeni. 3. mat. ogół przedmiotów, osób, jednostek, elementów poddawanych badaniu statystycznemu lub których dotyczy wnioskowanie statystyczne (*p. generalna*); *zbiór*. 4. astr. *populacje gwiazd* — grupy gwiazd o jednakowym pochodzeniu.

Demografia nie jest tylko dawcą pojęć dla innych dyscyplin. Często sama je przejmowała od innych dziedzin badawczych. G. S. Becker, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w 1992 r., został wyróżniony za udane wprowadzenie rachunku mikroekonomicznego do badań nad zachowaniami ludzkimi, w tym prokreacyjnymi. Gdy po raz pierwszy nawiązywałem do koncepcji G. S. Beckera byłem krytykowany za to, że pojęcia *stricte* ekonomiczne odnosiłem do *sacrum*, za jakie wówczas uważano rodzinę⁵. Bronilem się, że to nie ja profanuję pojęcie rodziny, ale ona sama w znacznej części stawia problem pre-

⁴ Mówiąc żartem, przy okazji warto zwrócić uwagę na jeszcze jedno znaczenie statystyki — jako najwyższy stopień nieprawdy — kłamstwo, łgarstwo i statystyka. Z kontekstu dialogu w cytowanych *Straconych złudzeniach* wynika, że już wówczas, ponad półtora wieku temu, zdarzało się nadużywać statystyki.

⁵ Paradyś J. (1976), *Ekonomiczne koncepcje dietności w literaturze amerykańskiej*, „Studia Demograficzne”, nr 43, s. 71—85.

ferencji wyboru zagospodarowania materialnego przed prokreacją. Wystarczy zwrócić uwagę na czynniki ekonomiczne przy zawieraniu małżeństw w przeszłości, gdy wszystko było *piękne, dobre, szlachetne i prawe, a ludzie żyli bogobojnie, uczciwie, cnotliwie i sprawiedliwie*⁶. Wśród innych licznych zapożyczeń demografów na uwagę zasługuje termin *kohorta*, który P. K. Whelpton wziął od historyków w latach czterdziestych XX w., po niemal 300 latach istnienia demografii jako nauki. Zarówno koncepcja, jak i nazwa zakorzeniła się w demografii na tyle, że dzisiaj trudno byłoby znaleźć podręcznik traktujący o badaniach ludnościowych, gdzie nie byłoby analizy kohortowej⁷.

Początki demografii jako nauki sięgają XVIII w. Gdy czyta się współczesne wydanie dzieła J. P. Süßmilcha⁸, odnosi się wrażenie jego głębokiego rozumienia procesów demograficznych oraz wagi liczb. Süßmilch dokonuje pogłębionej analizy na starannie dobranym materiale faktograficznym z Londynu, Wiednia, Kopenhagi i różnych części Niemiec. Zestawiając liczne populacje ów genialny uczony, słusznie nazywany „ojcem demografii”, wydaje się dostrzegać wpływ prawa wielkich liczb na szacunki prawidłowości w rozwoju rodzaju ludzkiego. Trudno uwierzyć, że Süßmilch — z wykształcenia lekarz i teolog — tylko siłą swojego intelektu osiągnął tę zadziwiającą głębię wiedzy.

U źródeł nauki o rozwoju populacji ludzkich można się doszukać wielu sławnych nazwisk w wiekach XVII—XIX. Wśród nich były takie sławy, jak twórca pierwszych nowożytnych tablic trwania życia, angielski astronom E. Halley; projektodawca pierwszych tablic zawierania małżeństw, francuski matematyk i astronom S. Laplace; twórca koncepcji ludności ustabilizowanej, szwajcarski matematyk L. Euler. Wymieńmy jeszcze renesansową postać XX w., jaką był twórca demografii matematycznej, urodzony we Lwowie amerykański matematyk, fizyk i biolog A. Lotka.

Demografia, jako nauka o wykształconym aparacie pojęciowym, już wcześniej wpływała na inne dziedziny wiedzy. Przytoczę jeszcze jeden z najnowszych przykładów, a mianowicie z zakresu badań reprezentacyjnych. Jedną z najprężniej rozwijających się dziedzin badań w statystyce w ostatnim dwudziestolecu jest statystyka małych obszarów, zwana coraz częściej estymacją dla małych obszarów lub domen. U zarania jej powstania także leży demografia. Jeden

⁶ Cytat autorów różnego pochodzenia, tutaj przytoczony z wyraźnym sarkazmem. Zresztą ponad półmilionowa liczba aborcji rocznie w latach 70. i 80. ub. wieku w Polsce — por. Józwiak J. i Paradyś J. (1993), *Demograficzny wymiar aborcji*, „Studia Demograficzne”, nr 1, s. 31—41 — świadczyła też o bardzo drastycznych wyborach rodzin w tamtych czasach.

⁷ Z czasem analiza kohortowa wyszła poza demografię, zdomowiając się także w socjologii, psychologii i ekonomii.

⁸ Süßmilch J. P. (1741, wyd. II — 1761—2), *Die Göttliche Ordnung in den Veränderungen des menschlichen Geschlechts, aus der Geburt, dem Tode und der Fortpflanzung desselben erwiesen*. Na użytek artykułu korzystałem ze współczesnego tłumaczenia francuskiego Süßmilch J. P. (1998), *L'ordre divin dans les changements de l'espèce humaine, démontré par la naissance, la mort et la propagation de celle-ci*, PUF-INED, Paris, s. 130—134, tłum. J.-M. Rohrbasser.

z najwybitniejszych przedstawicieli tego kierunku estymacji statystycznej J. N. K. Rao, w swojej często cytowanej monografii *Small Area Estimation*, zauważa spory wkład demografii do statystyki małych obszarów, nazywając część technik estymacji metodami demograficznymi⁹, które wykształciły się przy rozwiązywaniu problemów związanych głównie ze spisami i szacunkami ludności. Największym jednak „hitem eksportowym” naszej dyscypliny ostatniego półwiecza jest *demografia przedsiębiorstw*, zwana także niekiedy *demografią biznesu*¹⁰. Tutaj już nie pojedyncze metody, wskaźniki, źródła danych czy podejścia zostały przeniesione w nowe środowisko, ale cała demografia *in corpore* znalazła się w kręgu zainteresowań biznesowych.

Co sprawia, że metody demograficzne stały się atrakcyjne w badaniu także innych populacji niż ludzkie? Po pierwsze, rozwój populacji ludzkich jest zapewne najlepiej udokumentowany ze wszystkich stworzeń, co stymulowało rozwój metodologii. Po drugie, w ciągu trzech wieków istnienia demografia jako nauka wykształciła alternatywne rodzaje obserwacji i analiz, zwarty system współczynników demograficznych, unikatowy sposób ujmowania tablic obrazujących rozwój badanej zbiorowości oraz bardzo swoiste rozumienie dynamiki¹¹. Ponadto dużym wynalazkiem w analizie demograficznej była siatka demograficzna, zwana też diagramem Lexisa¹². Wiele z tych wynalazków jest dziełem demografów francuskich z drugiej połowy XX w.¹³ Na przykład współczesny wariant siatki demograficznej, który wykorzystuje pierwszą ćwiartkę układu współrzędnych, zaproponował wybitny francuski demograf R. Pressat, autor wielu podręczników z zakresu analizy demograficznej i demografii matematycznej. Zostały one przetłumaczone na wiele języków, w tym na polski¹⁴.

Nie jest więc wykluczone, że osiągnięcia francuskiej demografii zainspirowały badaczy przedsiębiorczości we Francji do użycia nowych metod analizy. Warto przy tym podkreślić, że główni twórcy francuskiej szkoły demografii, jak:

⁹ Rao J. N. K. (2003), *Small Area Estimation*. Wiley, New York; Gołata E., Paradysz J. (2007), *Demograficzne korzenie i perspektywy statystyki małych obszarów*, [w:] Ostasiewicz W. (red.), *Statystyka w praktyce społeczno-gospodarczej*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu, Wrocław.

¹⁰ Markowicz I., Stolorz B. (2006), *Propozycja tablic żywotności firm*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego”, nr 450, „Prace Katedry Ekonometrii i Statystyki”, nr 17, Szczecin, s. 401—412.

¹¹ Pressat R. (1995), *Eléments démographie mathématique*, AIDLF, Paris, s. 111 i dalsze, a w języku polskim Kurkiewicz J. (red.) (2010), *Procesy demograficzne i metody ich analizy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, Kraków, s. 243—269.

¹² Używana współcześnie wersja siatki demograficznej daleko odbiega od pierwowzoru Lexisa, ale siłą tradycji ciągle w wielu podręcznikach używa się jeszcze pierwotnej nazwy.

¹³ Paradysz J. (1999), *Aplikacja metod szkoły francuskiej w nauczaniu demografii w Polsce*, [w:] T. Kowaleski (red.) *Nauczanie demografii w szkołach wyższych w świetle potrzeb dnia dzisiejszego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź, s. 25—34.

¹⁴ Pressat R. (1966), *Analiza demograficzna*, PWN, Warszawa.

A. Sauvy¹⁵, J. Bougeois-Pichat, L. Henry, R. Pressat, G. Calot, D. Courgeau, nie mieli wykształcenia ekonomicznego, lecz matematyczne bądź politechniczne. W każdym razie ich podstawowym wykształceniem na poziomie uniwersyteckim były nauki ścisłe, a dopiero później niektórzy z nich (A. Sauvy, G. Calot) uzupełniali swoją wiedzę także w zakresie ekonomii. Bardzo ważne dla ukształtowania francuskiej szkoły demografii było powołanie na Sorbonie samodzielnej jednostki dydaktycznej pod nazwą Institut de Démographie de l'Université Paris 1. Są to studia podyplomowe, które kształcą w zakresie nauk demograficznych (demografia ogólna, analiza demograficzna, demografia matematyczna, dynamika populacyjna, statystyka ludności, historia i analiza przyczynowości zdarzeń, migracje i osadnictwo¹⁶).

Pojęcie demografii przedsiębiorstw jest już dobrze ugruntowane w światowej literaturze przedmiotu¹⁷. Coraz powszechniej posługują się nim także w Polsce specjaliści badający rozwój przedsiębiorczości, szczególnie w odniesieniu do małych firm. W momencie pisania tych słów przeglądarka Google wyświetliła prawie 200 tysięcy dokumentów z francuskim określeniem odpowiednika demografii przedsiębiorstw — *la démographie des entreprises*. Znacznie rzadziej pojawiało się w tej przeglądarce anglojęzyczne określenie *business demography*, co może sugerować francuski rodowód demografii przedsiębiorstw. W języku niemieckim istnieje termin *die Betriebsdemographie*, który 25 października 2010 r. miał tylko ok. 1000 odsłon w Google, ale było to trzykrotnie więcej niż

¹⁵ A. Sauvy był absolwentem renomowanej Politechniki Paryskiej. W 1945 r. założył INSEE (francuski Centralny Urząd Statystyczny) i INED (Państwowy Instytut Badań Demograficznych), którego był dyrektorem do 1962 r. Z jego inicjatywy w 1957 r. powstaje na Sorbonie Paryski Instytut Demograficzny. Jego wkład do francuskiej szkoły demografii był bardziej instytucjonalny niż realny, chociaż napisał takie dzieła z zakresu demografii, jak: *Théorie générale de la population* (1952 i 1954), *Croissance zéro?* (1973), *Eléments de démographie* (1976). Napisał też wiele poczytnych we Francji książek z zakresu socjologii, ekonomii i antropologii społecznej. Jest autorem terminu, który zrobił zawrotną karierę w nauce i publicystyce XX w. — *tiers — monde* (trzeci świat). W 1952 r. w tygodniku *l'Observateur* z 14 sierpnia 1952 r., nr 118, s. 14 ukazał się błyskotliwy artykuł A. Sauvy, *Trois mondes, une planète* (Trzy światy, jedna planeta). Pozwolę sobie zacytować pierwszy akapit z tego artykułu: *Z reguły przytaczamy dwa światy, ich wzajemne ściąganie się, a także ich współlistnienie itd. ...bardzo często zapominając, że istnieje ten trzeci, najważniejszy, który w sumie chronologicznie pojawił się pierwszy. To są te kraje, które w stylu Narodów Zjednoczonych określane są jako kraje rozwijające się.*

¹⁶ Piszący te słowa miał okazję z autopsji poznać program i personel dydaktyczny tej instytucji. W roku akademickim 1981/82, w czasie pobytu na stażu naukowym w INED uczęszczałem na wykłady R. Pressata z zakresu demografii matematycznej oraz D. Courgeau — z analizy mobilności.

¹⁷ Z naukowych opracowań w literaturze światowej por. Bruggeman J. (2001), *The Demography of Corporations and Industries*, *Contemporary Sociology*, vol. 30, No. 1, s. 39 i 40; Carroll G., Hannan T. M. (2000), *The Demography of Organizations and Industries*, Princeton, Princeton University Press; van Dijk J., Pellenburg P. H. (2000), *Spatial perspectives on firm demography*, „Papers in Regional Science 79”, s. 107—110; van Wissen L. J. G. (2000), *A micro-simulation model of firms: Applications of concepts of the demography of the firms*, „Papers in Regional Science 79”, s. 111—134; van Wissen L. J. G. (2002), *Demography of the Firm: A Useful Metaphor?*, „European Journal of Population 18”, s. 263—279.

w Polsce. Nie można więc twierdzić, że to badacze polscy są autorami pojęcia demografii przedsiębiorstw. W naszym kraju również to nie demografowie byli w tej dziedzinie prekursorami. Zanim na szczecińskiej konferencji z cyklu Letniej Szkoły Demografii w opracowaniu traktującym o „czystej demografii”¹⁸ pojawiła się „demografia biznesu”¹⁹, tej nazwy lub jej synonimu używali wcześniej m.in. J. Chmiel, J. Hozer, P. Dominiak, którzy z demografią „ludzką” raczej nie byli związani.

Co łączy demografię „ludzką” z populacją przedsiębiorstw? Zanim odpowiem na to pytanie, wprowadzę pojęcie na wzór równoważników jednostek statystycznych w demografii „ludzkiej”²⁰, a którego w kontekście demografii przedsiębiorstw dotychczas nie spotkałem. Tym równoważnikiem dla demografii przedsiębiorstw może być demografia przedsiębiorców. Na przykład „kohorta rolników podkarpackich 2005” i „kohorta podkarpackich gospodarstw rolnych 2005” może oznaczać to samo dla ściśle określonych celów badawczych. Jest to podzbiorowość wyodrębniona ze zbiorowości na podstawie zdarzenia ekonomicznego, jakim jest powstanie gospodarstwa rolnego, wspólnego wszystkim członkom podzbiorowości w ściśle określonym miejscu (Podkarpacie) i czasie (2005 r.)²¹. Ktoś mógłby jednak zaprotestować przeciwko tym równoważnikom pojęciowym, przecież wiele z tych gospodarstw istniało wcześniej. Na przykład, w 2005 r. jakiś ojciec formalnie tylko przepisał gospodarstwo na swojego syna, z różnych zresztą powodów, lecz dalej jest jego faktycznym użytkownikiem. Bywa, ale z czasem wszystko się ureguje i to syn nada gospodarstwu kierunek rozwoju. Innym przykładem, zarówno dla fikcji ekonomicznych jak i dla demografii przedsiębiorstw tożsamych z demografią przedsiębiorców, jest samozatrudnienie.

Wbrew pozorom, oprócz swej nazwy, obydwie dziedziny badań mają też sporo wspólnego od strony merytorycznej. Przedsiębiorstwa, podobnie jak w przypadku rodziny lub gospodarstwa domowego, powstają w określonych warunkach i przeżywają okres rozwoju i upadku, który często prowadzi do ich likwi-

¹⁸ Pojęcie z języka francuskiego „la démographie pure”.

¹⁹ Ptak-Chmielewska A. (2009), *Demografia biznesu (Business Demography) w Polsce — zarys tematu*, [w:] M. Gazińska (red.), *Zmiany struktur demograficznych i ich konsekwencje dla przyszłego rozwoju*, Wydawnictwo Uniwersytetu Szczecińskiego, Szczecin, t. 2.

²⁰ Przykładem takich równoważników jednostek statystycznych w tradycyjnej demografii ludzkiej może być małżeństwo i mężatka. W konsekwencji do problemów związanych z płodnością i dzietnością małżeńską kobiet używa się zamiennie np. kohorta małżeństw i kohorta mężatek lub kobiet zamężnych.

²¹ Dla porównania przytaczam definicję kohorty „ludzkiej” z podręcznika Kędelski M., Paradyś J. (2006), *Demografia*, Wydawnictwo Akademii Ekonomicznej w Poznaniu, Poznań, s. 56 — *kohorta jest to podzbiorowość ludzka wyodrębniona ze zbiorowości na podstawie zdarzenia demograficznego, ekonomicznego lub społecznego, wspólnego wszystkim członkom podzbiorowości w ściśle określonym miejscu i czasie. Wyodrębnienia dokonuje się celem obserwacji i analizy wyróżnionych faktów demograficznych lub społecznych w ciągu życia członków podzbiorowości, poczynając od wspólnego im zdarzenia. Jeżeli wspólnym zdarzeniem jest urodzenie, to kohortę nazywa się generacją.*

dacji (śmierci). Przedsiębiorstwa poddają się także okresom zmiennej koniunktury, co uprawnia nas do stosowania analizy kohortowej i transwersalnej celem poznania ich uwarunkowań „generacyjnych” oraz wpływu czasu własnego, czasu historycznego i otoczenia. Jest zatem zasadne rozważanie tych związków w kategoriach translacji demograficznej, co może w wielu przypadkach wyjaśnić procesy w skali makroekonomicznej. Mówiąc prościej, za pomocą teorii translacji demograficznej można byłoby lepiej wyjaśnić niejedną z kryzysów gospodarczych w podobny sposób, w jaki tłumaczymy zjawisko *baby boom* z lat 50. XX w. i *baby dust* na przełomie wieku XX i XXI.

W latach 60. i 70. ub. wieku w publicystyce i w wielu opracowaniach naukowych poświęcono wiele miejsca na tłumaczenie „nadzwyczajnie” wysokiej dzietności Polek w latach 50. ub. wieku, w szczególności na ziemiach zachodnich i północnych. Jak się później okazało w innych krajach, i to po obu stronach „żelaznej kurtyny”, dzietność w ujęciu transwersalnym również była bardzo wysoka. Jednakże w generacjach rzeczywistych płodność kobiet cały czas spadała. Każde kolejne pokolenie kobiet miało mniej dzieci. W generacjach rzeczywistych zmianie ulegał jedynie rozkład urodzeń według wieku kobiet. Niemal we wszystkich tych krajach kobiety, wchodzące w okres rozrodczy po drugiej wojnie światowej, wcześniej wychodziły za mąż i wcześniej zaczynały rodzić dzieci²². Był to wynik ogólnoswiatowego postępu cywilizacyjnego, industrializacji i urbanizacji, kiedy młodzi ludzie szybciej mogli zdobyć wykształcenie, opuścić rodzinne gniazdo, usamodzielnic się i założyć własną rodzinę. Kolejny *mini baby boom* w Polsce w latach 1982—1985 był efektem stanu wojennego, co w swoim czasie nazwałem *syndromem praskim*²³. Od tego czasu współczynniki dzietności teoretycznej stale opadały aż do 2003 r., kiedy osiągnęły najniższy poziom — 1,22 dziecka na kobietę.

W innych krajach europejskich dzietność kształtowała się podobnie, co także można nazwać tendencją ogólnoswiatową. W krajach nordyckich, gdzie tzw. drugie przejście demograficzne miało swój początek, obecnie, po 40 latach, obserwujemy dzietność w ujęciu transwersalnym na poziomie 2 dzieci na kobietę. Wszystko wskazuje na to, że idziemy tymi samymi torami, którymi przeszły wcześniej kraje skandynawskie, a następnie Europa Zachodnia. Zatem w generacjach rzeczywistych w Polsce kobiety znajdujące się w okresie reprodukcyjnym nie powinny mieć tak mało dzieci, jak by to wynikało z ujęcia transwersalnego. Jest wielce prawdopodobne, że także teraz mamy do czynienia ze zmianą rozkładu urodzeń w generacjach rzeczywistych. Tym razem polega to na odrzucaniu urodzeń z powodu kształcenia i kariery zawodowej kobiet. Przeciętny

²² Por. Paradyś J. (1985), *Wielowymiarowa analiza reprodukcji ludności*. „Zeszyty Naukowe Akademii Ekonomicznej w Poznaniu”, Poznań, s. 168—184, i tenże (1990), *Reprodukcja ludności w Polsce. Studium metodologiczno-poznawcze*. Szkoła Główna Planowania i Statystyki, Warszawa, s. 197—230.

²³ Paradyś J. (1990), *Reprodukcja...*, op. cit., s. 186—187.

wiek macierzyństwa w ciągu ostatnich 20 lat wzrósł aż o ponad 2,3 roku, w przypadku rodzenia pierwszego dziecka prawie o 3 lata.

Czy problem mechanizmu translacji demograficznej może istnieć w odniesieniu do przedsiębiorczości? Oczywiście, że tak i to w obu wspomnianych ujęciach: a) jako coś, co bywa nazywane demografią przedsiębiorstw, b) jako demografia przedsiębiorców. Zaczniemy od tej ostatniej, jako bardziej powiązanej z demografią „ludzką”. Dana kohorta przedsiębiorców, utworzona w określonych warunkach, z czasem nabiera doświadczenia. Słabsi, mniej szczęśliwi w swoich życiowych wyborach ponoszą porażki, inni osiągają sukces. W końcu jednak i tutaj biologia człowieka upomina się o swoje prawa i efektywność ekonomiczna przedsiębiorców, po osiągnięciu najwyższego poziomu powiedzmy ok. 40. roku życia, powoli się obniża i następuje ich stopniowa dezaktywizacja. Dodatkowym czynnikiem działającym w układzie transwersalnym jest otoczenie rynku, zmiana prawa, koniunktura gospodarcza. W konsekwencji także i tutaj możemy mieć do czynienia ze zmianami krzywych efektywności w poszczególnych kohortach przedsiębiorców, podobnych do tego, co obserwujemy w przypadku procesów demograficznych.

Wzorem demografii „ludzkiej”, możemy zbudować system cząstkowych współczynników pierwszej i drugiej kategorii, a na ich podstawie obliczyć miary koniunktury ekonomicznej. Można oczekiwać, że dzięki temu ujęciu łatwiej zrozumiemy takie zachowania firm na rynku, jak: absorpcja środków pomocowych, ich innowacyjność czy strategię przetrwania w czasie kryzysu. Wymiary finansowe zdarzeń ekonomicznych stwarzają pewne problemy przy przenoszeniu metodologii między obydwoma dziedzinami badań, ale jednocześnie mogą one stanowić impuls do rozwoju metodologii.

W przypadku demografii przedsiębiorstw analogie między tymi ujęciami nie są już tak widoczne, jak przy demografii przedsiębiorców. Istnieje szereg elementów rozbieżnych w analizie kohorty rodzin i gospodarstw domowych z jednej strony oraz kohortą przedsiębiorstw z drugiej. Jednak im mniejsze przedsiębiorstwo, tym te różnice w obu zastosowaniach wydają się mniej ważne. W przypadku firm jednoosobowych czy przedsiębiorstw rodzinnych, które stanowią duży odsetek mikroprzedsiębiorstw, analiza kohortowa w szerszym znaczeniu, obejmująca kohorty rzeczywiste i transwersalne, powinna dać dobre rezultaty w badaniu mikroprzedsiębiorczości. W odniesieniu do firm jednoosobowych można byłoby spojrzeć jeszcze na demografię przedsiębiorstw, jako badanie ekonomicznego wymiaru człowieka. Dotychczas nie spotkałem się ze sprzeciwem wobec stosowania metod demograficznych w badaniu rynku pracy, karier zawodowych czy edukacyjnych. Dość naturalne wydają się nam pojęcia kohorty studentów, nowo zatrudnionych, bezrobotnych czy generacji absolwentów. Zatem nie powinny budzić naszych oporów takie pojęcia, jak *kohorta przedsiębiorstw* czy *subkohorta* w zależności od osiągniętego wyniku ekonomicznego.

Czy demografowie powinni zaprotestować przeciwko nazwie *demografia przedsiębiorstw*? Jakie mają do tego prawo? Załóżmy, że pozycja demografii polskiej jest tak mocna na arenie międzynarodowej, że mogą nakazywać czy zakazywać używania określonych terminów naukowych. Czy Komitet Nauk Demograficznych PAN może zakazać, np. F. Coppensowi i F. Verduyn²⁴ używania terminu *demografia przedsiębiorstw*? Czy jest to jednak w ogóle problem demografów? Jak już wspomniałem, demografowie w ciągu wieków wypracowali system analizy, który z sukcesem może być wykorzystany nad badaniem rozwoju innych populacji, nie tylko ludzkich. Ekonomiści badający przedsiębiorczość, przyjmując ten system od demografów, nazwali go *demografią przedsiębiorstw*. I dopóki nie dorobią się tutaj własnych oryginalnych rozwiązań analitycznych, mają nie tylko prawo, ale moralny obowiązek nazywać to *demografią przedsiębiorstw*, bo ona powstała w określonej dziedzinie wiedzy i jest związana z nazwiskami konkretnych odkrywców. Nie jest wykluczone, że z czasem powstanie tutaj jakaś nowa nauka, np. *firmografia*²⁵, ale równie dobrze *demografia* w odniesieniu do przedsiębiorstw podzieli los populacji, statystyki, regresji czy wielu innych pojęć, które z czasem zmieniły swoje pierwotne znaczenie. W tym przypadku pojęcie demografii oznaczałoby określony sposób obserwacji i badania dowolnych populacji. Na razie, jak się okazuje, ekonomia i ekonomiści potrzebują demografii i demografów. Obowiązkiem demografów jest im służyć.

dr hab. Jan Paradysz — profesor Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

SUMMARY

*The article is polemic with the study of professors C. Domański and M. Szreder titled *Demografia oderwana od populacji ludzkiej?* (Demography without Reference to Human Population?) published in "Statistical News" No. 12/2010. The Author, inspired by the a.m. text as well as by discussion during Conference ("Summer Demography School" in Sopot on the 20—22 September 2010) on the use of the notion "demography of enterprises", presents his considerations on changeability of the statistical terminology especially in this very new science field. A question was presented during discussion, if Polish demographers are right addressees of the appeal for the terminology clarity for a new survey area. This very area does not belong to them.*

²⁴ Coppens F., Verduyn F. (2009), *Analyse de la démographie des entreprises au moyen des chaînes de Markov — Une application aux données belges*, „NBB Working Paper”, No. 170, „Research Series”.

²⁵ Być może poprawniej byłoby nawiązać do języka greckiego w obu członach tej nowej nazwy i określić tę rodzącą się dziedzinę badań jako *ekonomografia*, ale to już jest problem ekonomistów, a nie demografów od populacji ludzkich.

РЕЗЮМЕ

Статья является полемикой со статьями профессоров Ч. Доманьского и М. Шредэра. Демография оторвана от человеческой популяции, напечатанной в Статистических ведомостях в номере 12/2010.

Под влиянием указанного текста, а также беседы, которая состоялась во время научной конференции (конференция в серии Летней школы демографии, г. Сопот, 20—22 сентября 2010 г.) по вопросу использования понятия «демография предприятий», автор в статье охарактеризовал собственные размышления по теме изменения статистических названий с особым акцентом на новую область обследований, какой является демография предприятий. В статье обращается внимание на то, являются ли польские демографы компетентными получателями вызова, чтобы сохранить чистоту терминологии новой области обследований, которая в принципе уже к им не принадлежит.